



Aktorka-autorka podczas wczorajszego wieczoru

TRAFFIC. Spotkanie z Joanną Szczepkowską ✓

Kreować świat

O narzekaniu, teatrze kiedyś i dziś, książkach wydanych i planowanych – wczoraj w Trafficu z czytelnikami spotkała się Joanna Szczepkowska. Zaprezentowała się jako autorka książek, aktorka czytająca brawurowo fragmenty swoich felietonów i artystka, która potrafi zadbać o stronę graficzną tego, co wydaje

Bohaterkami spotkania były dwie książki – „Sześć minut przed czasem” (już wydany zbiór felietonów znanych też z „Wysokich Obcasów”) i „Goła baba” (monodram, którego premiera odbyła się w Teatrze Powszechnym, a który już wkrótce wyjdzie nakładem Wydawnictwa Literackiego).

W roli prowadzącego spotkanie wystąpił Jacek Żakowski. To on jako pierwszy przywołał słynne zdanie wypowiedziane przez Joannę Szczepkowską w telewizji, a obwieszczające zgon komunizmu. – Czy miałaś rację? – pytał. – Przecież nie powiedziałam, co się zacznie. Nikt nie miał pojęcia – żartowała Joanna Szczepkowska.

Prowadzący starał się dociec, ile w Joannie Szczepkowskiej jest optymizmu i czy jest metamalkontentką, czyli osobą, która narzeka, że Polacy narzekają. – Mnie się tu podoba, to moje środowisko naturalne. Ja się tu urodziłam – mówiła autorka „Sześciu minut...”. I gdy Żakowski nie dawał wiary w te zapewnienia, zgromadzeni usłyszeli: – Chcę kreować swój świat, a nie podpisywać się pod takimi, które nie są moje. Bardzo lubię oglądać sufit i na razie udaje mi się z tego żyć. To z sufitu czerpię natchnienie.

BEATA KĘCZKOWSKA